

*Ks. Patryk MILLER*

PROBLEM DATY WIELKANOCY  
WE WCZESNYM CHRZEŚCIJAŃSTWIE  
*DE RATIONE PASCHALI ANATOLIUSZA Z LAODYCEI*

**Treść:** 1. Anatoliusz z Laodycei; 2. Traktat o rachubie paschalnej; 3. Wersja łacińska i problem jej autentyczności; 4. Zasady rachuby paschalnej.

**Słowa kluczowe:** Wielkanoc, rachuba paschalna, Anatoliusz z Laodycei, spory o datę Wielkanocy

**Keywords:** Easter, paschal canon, Anatolius, Easter controversy

Wielkanoc, najstarsze i najważniejsze święto chrześcijaństwa, od początku stanowiła główny moment roku liturgicznego. Data jej celebracji była związana z dniem żydowskiego święta Paschy. Także bogata teologia Paschy Starego Przymierza została przeniesiona na grunt chrześcijański, napełniając się nową treścią. Pozostało również podobne kalendarzowo-astronomiczne tło celebracji.

Przed wszystkim Pascha żydowska miała przypadać w okolicy wiosennego zrównania dnia z nocą, co miało podkreślać jej łączność z dziełem stworzenia (według Księgi Rodzaju, Bóg oddzielając światło od ciemności przy stworzeniu świata ustanowił równonoc). Wielkanoc stała się nie tylko celebracją rocznicy stworzenia, ale głosiła nowe stworzenie – odkupione przez paschalne misterium Chrystusa. Podczas gdy Bóg szóstego dnia stworzył człowieka, także szóstego dnia (w piątek) go odkupił. Siódmy dzień stworzenia był dniem odpoczynku. Także Chrystus spoczywał w tym dniu w grobie. Wreszcie niedziela stała się pierwszym dniem nowego życia, które wyłoniło się po zwycięstwie nad śmiercią. Aby uwydatnić zwycięstwo światła nad ciemnością, starano się obchodzić pamiątkę Zmartwychwstania w momencie pełni Księżycy, gdy ciemność nocy jest rozświetlana jego blaskiem.

Tak wyłoniła się Pascha Nowego Przymierza - jako wspomnienie zbawczej ofiary Chrystusa na krzyżu i Jego „przejścia” ze śmierci do życia. Jednak jej uzależnienie od Paschy żydowskiej, a co za tym idzie, od roku astronomicznego, powodowało niemałe trudności w określaniu daty jej celebracji w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Nie mogła to być stała data, jak chociażby w przypadku wspomnienia męczenników, ale corocznie wyznaczano optymalny termin, w którym możliwie blisko siebie zachodziłyby trzy wydarzenia: równonoc wiosenna, pełnia Księżycy oraz niedziela jako dzień Zmartwychwstania.

Przez pierwsze wieki chrześcijaństwa sprawa daty Wielkanocy stanowiła ważny problem w życiu Kościoła. Zasadniczo możemy wyróżnić dwa obozy, które wypracowały własne metody rachuby paschalnej: Aleksandrię i Rzym.

Jednym z pierwszych ważnych świadków rachuby wielkanocnej stosowanej w Aleksandrii był Anatoliusz, aleksandryjski uczony, a następnie biskup Laodycei (zm. 282). Pozostawił on ważny traktat na temat tej rachuby, z którego zachował się jedynie fragment w *Historii kościelnej* Euzebiusza. Zachowało się również łacińskie pismo pod tytułem *De ratione paschali*, przypisane Anatoliuszowi, które miało być przekładem jego traktatu, ale w rzeczywistości stanowi jego przeróbkę bądź zupełnie inne pismo.

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia postaci Anatoliusza i jego rachuby paschalnej, a także jego traktatu greckiego oraz łacińskiej wersji, która została mu przydzielona.

## 1. Anatoliusz z Laodycei

Głównym źródłem informacji o Anatoliuszu jest *Historia Kościelna* Euzebiusza z Cezarei:

Anatoliusz (...) z pochodzenia aleksandryjczyk, a dla swej uczoneści, dla swego wykształcenia greckiego i swej wiedzy filozoficznej zajmował bezsprzecznie pierwsze miejsce wśród najwybitniejszych osobistości naszych czasów. Otóż w arytmetyce, geometrii, astronomii, w teorii dialektyki i fizyki, w znajomości retoryki doszedł do najwyższego stopnia doskonałości. Z tego powodu podobno obywatele go prosili, by w Aleksandrii założył szkołę arystotelesowską<sup>1</sup>. (...) Wprawdzie ksiąg niezbyt wiele napisał, ale tyle ich jeszcze do naszych się przechowało czasów, że się można z nich przekonać o nauce i rozległej wiedzy jego. Przedstawia w nich przede wszystkim zapatrywania dotyczące Wielkanocy<sup>2</sup> (...). [Ponadto] zostawił po sobie *Arytmetyczne rozprawy* w 10 księgach, tudzież inne pomniki swej pilności i głębokiej wiedzy teologicznej<sup>3</sup>.

Z tej relacji Euzebiusza wynika, że Anatoliusz posiadał wszechstronne wykształcenie. Z wymienionych pism zachowały się tylko fragmenty *Rozpraw arytmetycznych*<sup>4</sup>, a także fragment traktatu o obliczaniu daty Wielkanocy<sup>5</sup>.

Szczegółów z życia Anatoliusza znamy niewiele. Urodził się w Aleksandrii w pierwszej połowie III w. Tam dał się poznać jako szlachetny i mądry człowiek, gdy podczas zamieszek w 262 r. uratował życie wielu mieszkańców zagrożonych śmiercią głodową. Około 270 udał się na synod w Antiochii. W drodze został jednak zatrzymany w Laodycei i wybrany na biskupa tamtejszego Kościoła<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia kościelna* VII 32, 6, tł. A. Lisiecki, POK 3, Poznań 1924, 352.

<sup>2</sup> Tamże 32, 13, s. 354.

<sup>3</sup> Tamże 32, 20, s. 356.

<sup>4</sup> PG 10, 232-236. Autentyczność tych fragmentów jest kwestionowana.

<sup>5</sup> Por. EUZEBIUSZ Z CEZAREI, HE VII 32, 14-19, s. 354-356.

<sup>6</sup> Por. A. ROBERTS, J. DONALDSON, *The ante-Nicene Fathers. Translations of the writings of the Fathers down to A.D. 325*, vol. 6, Ann Arbor, Michigan 1978, 145.

Wyświęcił go Teoteknos, biskup Cezarei Palestyńskiej. Jego działalność biskupia, jak podaje Hieronim, przypadła na lata panowania cesarzy Probusa (276-282) i Karusa (282-283)<sup>7</sup>.

Można jednak stwierdzić, że w drugiej połowie III wieku Anatoliusz napisał traktat o rachubie wielkanocnej, w którym wyłożył zasady ustalania daty głównego święta chrześcijańskiego. Przetrwą jednak tylko fragment tej rozprawy. Pod imieniem Anatoliusza zachowało się także łacińskie pismo pod nazwą *De ratione paschali*<sup>8</sup>, które, jak zobaczymy dalej, nie musi być dokładnym przekładem dzieła autora z III wieku.

## 2. Traktat o rachubie paschalnej

Grecki fragment dzieła Anatoliusza nie zawiera żadnej daty czy innej wskazówki, która pozwoliłaby dokładnie określić czas jego powstania.

Jest jednak charakterystyczne, jakich autorów wymienia bądź cytuje to pismo: Orygenes, Hipolita, Klemensa Aleksandryjskiego, Ireneusza. Na tej podstawie można określić *terminus a quo* jego powstania. Najpóźniejsze dzieło wymienione w traktacie to *O Passze* Orygenes datowane na ok. 245. Traktat Anatoliusza musiał zatem powstać nieco później. Trudniej określić *terminus post quem non*. Autor wspomina o rozbieżnościach w celebrowaniu Paschy między Kościołami Azji Mniejszej i pozostałymi. Jednak nic nie wspomina o tak ważnym wydarzeniu jak Sobór Nicejski, który zajmował się tą sprawą. Dlatego dzieło musiało powstać przed 325 r. Ponadto nawiązuje ono do Księgi Henocha, która w IV w. była uznawana już za apokryficzną. Wcześniej korzystano z niej niekiedy na równi z innymi księgami Starego Testamentu. To wszystko pozwala przypuszczać, że tekst powstał w drugiej połowie III wieku<sup>9</sup>.

Traktat Anatoliusza powstał w języku greckim, co wskazuje geograficznie na Wschód. Autor nawiązuje też do dzieł i postaci związanych przeważnie z Aleksandrią, jak: Orygenes, Klemens Aleksandryjski, Ptolemeusz, Filon czy Arystobul. Samego Orygenes nazywa „najlepiej wykształconym ze wszystkich i najbieglejszym w obliczeniach”. Znaczące są także inne dane zawarte w piśmie. Gdy mówi ono o początku cyklu, podaje datę najpierw według kalendarza aleksandryjskiego, potem macedońskiego, a na końcu rzymskiego. Datę rzymską podaje w systemie egipsko-greckim, którą potem przekłada na łaciński, np. „25 marca, to jest 8 dzień Kalend Kwietniowych”. To wszystko wskazuje na związki autora z Aleksandrią, która w owym czasie była centralnym ośrodkiem komputystyki kościelnej. Przed wszystkim tam właśnie stosowano cykl 19-letni, prezentowany i broniący w tym traktacie. Na podstawie tych danych można stwierdzić, że dzieło powstało w Aleksandrii lub w środowisku mocno z nią związanym<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Por. HIERONIM, *De viris illustribus* 73.

<sup>8</sup> PG 10, 209-222. Wydanie krytyczne: D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch „De ratione paschali”*. *The Paschal tract of Anatolius, bishop of Laodicea*, Chippenhams 2003, 45-53.

<sup>9</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 115-116.

<sup>10</sup> Por. *Tamże*, 117.

### 3. Wersja łacińska i problem jej autentyczności

Fragment grecki traktatu Anatoliusza, zachowany w *Historii kościelnej* Euzebiusza z Cezarei, jest stosunkowo krótki. Stąd nas interesuje tutaj przede wszystkim pismo *De ratione paschali* zachowane w wersji łacińskiej pod imieniem Anatoliusza. Jest faktem, że nie jest ono w pełni zgodne z greckim fragmentem tego autora. Stąd powstaje pytanie, czy traktat łaciński jest rzeczywiście dziełem Anatoliusza.

Dyskusje nad tą kwestią toczyły się już w XVII w. W 1627 r. Petavius twierdził, że autorem przekładu na łacinę był Rufin z Akwilei, chociaż zauważył, że tłumaczenie nie odpowiada poziomowi stylistycznemu tego autora, gdyż jest dokonane bardzo niedbale. Wydanie pierwszej drukowanej wersji tego traktatu miało miejsce w 1633 r. Dokonał tego Aegidus Bucherius, który przypisywał autorstwo wersji łacińskiej Rufinowi z Akwilei. Sam tekst uważał za autentyczny traktat Anatoliusza z Laodycei. W 1686 r. du Pin wysunął podejrzenia co do autentyczności *De ratione paschali*. Wskazywał na błędy w przekładzie, które, według niego, musiał popełnić tłumacz. Stąd tym tłumaczem nie mógł być Rufin. Badacz przyznawał jednak, że dzieło powstało w starożytności<sup>11</sup>.

Pierwszą hipotezę o nieautentyczności łacińskiej wersji wysunął w 1736 roku Joannes van der Hagen, który twierdził, że *De ratione paschali* było fałszerstwem stworzonym w I połowie VII w. na Wyspach Brytyjskich. Traktat miał powstać na użytek sporu o metodę obliczania daty Wielkanocy i dowodzić, że metoda, którą przyjęli Celtowie, wywodzi się od uznanego autorytetu, jakim był Anatoliusz<sup>12</sup>. Autor miał oprzeć się na Rufinie, który, jak wiadomo, dokonał łacińskiego przekładu *Historii Kościelnej* Euzebiusza. W dziele Euzebiusza zaś znajduje się jedyny ocalały fragment tego traktatu w oryginale greckim. W związku z tym Van der Hagen nazwał autora Pseudo-Anatoliuszem<sup>13</sup>.

Bruno Krusch w 1880 r. dowodził, że *De ratione paschali* było fałszerstwem powstałym w VI w. Inni uczeni przyjmowali tę hipotezę. Ważnym argumentem była rozbieżność odnośnie do początku 19-letniego cyklu: we fragmencie greckim zachowanym u Euzebiusza mamy datę 22 marca, podczas gdy wersja łacińska ma 25 marca. Ponadto części fragmentu cytowanego przez Euzebiusza nie ma w wersji łacińskiej. Fałszerz zatem mógł mieć dostęp do oryginalnej wersji rachuby paschalnej Anatoliusza, ale ją dostosował do swoich potrzeb, tak by wpisała się w spór toczony w VII w. na Wyspach Brytyjskich. Przypomnijmy, że chodziło o polemikę z uczonymi z Galii (podejmowaną zresztą w dziele) dotyczącą przedziału czasowego, w jakim mogła być świętowana Wielkanoc. Celtowie wyznaczyli ten przedział między 14 a 20 dniem cyklu księżycowego, podczas gdy w Galii stosowano przedział między 15 lub 16 a 21 lub 22 dniem. W tym zakresie dzieło widocznie nawiązywało do stosowanej wówczas w Galii metodzie Wiktoriusza z Akwitanii, musiało zatem powstać już po 457 roku<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Por. *tamże*, 21.

<sup>12</sup> Por. A. A. MOSSHAMMER, *The Easter*, 137.

<sup>13</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 19.

<sup>14</sup> Por. A. A. MOSSHAMMER, *The Easter*, 136-139.

Pewna grupa badaczy broniła jednak autentyczności dzieła. T. Zahn w 1884 r. dowodził, że dzieło jest wczesne i nie mogło powstać po 270 r. W 1934 r. Mauro da Leonessa bronił zgodności dat równonocy podanych w *De ratione paschali* z danymi Euzebiusza i Rufina. Twierdził również, że łacińskie dzieło jest tłumaczeniem dokonany przez Rufin. A. Strobel w pracach z lat 1977 i 1984 używał sformułowania „łaciński Anatoliusz”, co stało w opozycji do hipotez o fałszerstwie<sup>15</sup>.

Mimo to wśród badaczy przeważało poparcie dla hipotezy van der Hagena i Kruscha. Słowniki i encyklopedie podawały „Pseudo-Anatoliusza” jako autora *De ratione paschali*.

W 2003 r. pojawiła się praca Daniela P. McCarthy’ego i Aidana Breena, którzy argumentowali za prawdziwością autorstwa Anatoliusza dzieła zachowanego w wersji łacińskiej pt. *De ratione paschali*. Oparli się oni m.in. na późniejszych odwołaniach do tego pisma w literaturze patrystycznej. I tak Kolumban w liście do papieża Grzegorza Wielkiego (ok. roku 600) mówiąc o rozbieżnościach w celebrowaniu Paschy, jako autorytet w tej dziedzinie przywołał Anatoliusza – „męża wielkiej uczoności”, a następnie cytował obszerny fragment *De ratione paschali*, będąc przekonany, że jest on autorstwa Anatoliusza<sup>16</sup>. Podobnie Beda Czcigodny w liście o celebrowaniu Paschy (*Epistula ad Wicthedum de paschae celebratione*<sup>17</sup>) i *De temporum ratione*<sup>18</sup> cytuje fragmenty tego dzieła przypisując je Anatoliuszowi. Ponadto McCarthy uważa, że hipoteza van der Hagena opierała się jedynie na wydaniu Bucheriusa, który bazował na pojedynczym rękopisie dzieła. Krusch miał do dyspozycji dwa rękopisy. Obecnie mamy ich osiem, co, jak sugerują w/w autorzy, rzuca nowe światło na tę sprawę. Na jednym z nich znajduje się zapis: „IN NOMINE DEI SUMMI. ANATHOLIUS ALEXANDRINUS EPISCOPUS LAUDICIAE”<sup>19</sup>.

Jednym z argumentów, który posłużył do konstrukcji hipotezy o nieautentyczności, była niezgodność z fragmentem greckim zachowanym u Euzebiusza z Cezarei. Autorytet Euzebiusza jako „ojca historii kościelnej” przez wieki nie podlegał dyskusji. Dlatego zestawiając te dwa teksty zakładano, że wersja Euzebiusza jest wierna. Wobec tego tekst łaciński musiał zawierać błędy, względnie został w całości sfalszowany. Tymczasem autorzy broniący autentyczności *De ratione paschali* dopatrują się przyczyny rozbieżności po stronie Euzebiusza. Stwierdzają, że Euzebiusz w korzystaniu ze źródeł wykazywał się dużą dowolnością. Często skracał, bądź parafrazował, niektóre teksty przytaczał z pamięci. Powodowało to brak logicznej ciągłości, a momentami nawet sprzeczności wewnątrz „cytowanych” źródeł<sup>20</sup>. Dlatego nie należy traktować Euzebiusza jako nieomyłnej instancji w przypadku rozpatrywania autentyczności cytowanych przez niego tekstów. Dokonano także analizy porównawczej paralelnych fragmentów. Okazuje się, że fragment Euzebiusza jest mało spójny, natomiast fragment z *De ratione paschali* przedstawia

<sup>15</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 21-22.

<sup>16</sup> Por. KOLUMBAN, *Pisma*, PSP 60, Warszawa 1995, 79-83.

<sup>17</sup> PL 90, 599 – 606; 94, 675 – 684.

<sup>18</sup> PL 90, 204 – 578, w rozdziałach 6, 14, 22, 30, 35, 42.

<sup>19</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 118.

<sup>20</sup> *Tamże*, 129.

zwartą wizję rachuby paschalnej. Dlatego ostatni tego wydawcy dzieła są skłonni uznać, że jego wersja łacińska pochodzi od Anatoliusza<sup>21</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że kwestia autentyczności *De ratione paschali* pozostaje ostatecznie nierozstrzygnięta. Tym niemniej traktat zawiera wiele ważnych danych i warto przeanalizować jego treść.

#### 4. Zasady rachuby paschalnej

Przejdźmy teraz do zasad obliczania daty Wielkanocy zawartych w *De ratione paschali*. Przedstawimy kolejne rozdziały pisma w polskim przekładzie (przekład zaznaczony kursywą), dodając do niego niezbędny komentarz.

1. *Przedstawimy metody różnych uczonych dotyczące obliczania czasu i pór roku. Obliczając jedynie ruch Księżyca, pomijają oni wschód i zachód Słońca. Stworzyli różne cykle sprzeczne ze sobą, nigdy nie znajdując prawidłowego wyliczenia. Czasami tworzyli nowe problemy, podczas gdy pewne jest, że nie można zaaprobować żadnego obliczenia, w którym oba te cykle nie są uwzględnione. Także w pracach dawniejszych, to jest w księgach hebrajskich i greckich, znajdziemy wyliczony nie tylko ruch Księżyca lecz także Słońca, nie tylko bieg w ogóle, lecz także w poszczególnych i najmniejszych momentach godzin, co przedstawimy w swoim czasie, gdy będzie o tym mowa.*

*Stosując się do tych prac Hipolit ułożył cykl 16-letni przy użyciu pewnych nieznanych cykli Księżyca. Inni wyliczając 25-letni bądź 30-letni, jeszcze inni 84-letni cykl, nigdy nie uzyskali prawidłowego wyliczenia czasu Paschy. Natomiast nasi przodkowie, najbieglejsi w księgach Hebrajczyków i Greków - mowa o Izydorze, Hieronimie i Klemensie – zgodzili się - mimo różnicy w początku miesiący spowodowanej odmiennością języków - na jedno i to samo niewątpliwe wyliczenie czasu Paschy przy uwzględnieniu daty kalendarzowej, dnia Księżyca i pory roku, mając w najwyższej czci Niedzielę Zmartwychwstania. Lecz i Orygenes, najlepiej wykształcony ze wszystkich i najbieglejszy w obliczeniach, mianowicie ten, który został nazwany Calcenterusem, wydał najznamienitsze pismo o Passze. Ustalając dzień Paschy należy mieć na względzie nie tylko fazę Księżyca i przekroczenie równonocy, lecz również należy zważać na przejście słońca, które usuwa wstrętne podstępny i przeszkody wszelkich ciemności oraz przynosi moc i natchnienie elementów całego świata; powiada tak:*

*„Stwierdzam, że w dniu Paschy należy nie tylko uważać, aby przypadł on na niedzielę, i aby nie przekroczyć siedmiu dni miesiąca księżycowego, lecz również, aby Słońce przekroczyło ową granicę, mianowicie między światłem i ciemnością, która na początku świata postanowieniem Pana została równomiernie rozłożona, i aby od pierwszej do 2, od 2 do 3, od 3 do 4, od 4 do 5, od 5 do 6 godziny, światło wschodzącego słońca jaśniało coraz mocniej, a ciemność stopniowo ustępowała, i po dodaniu liczby 240 momentów, 12 części w jednym i tym samym dniu zostało uzupełnionych”.*

<sup>21</sup> *Tamże*, 126-139.

*Gdybym zaś ja do obfitości wystowienia i potoków wiedzy pewnych uczonych próbował dodać choćby niewielką strużkę, należałoby przypisać to (mojej) chętności i – żeby wyrazić się bardziej zgodnie z prawdą – szaleństwu. Jednak otuchy dodaje mi nieco obiecana pomoc twoich modlitw, ponieważ wierzę, że nic nie jest niemożliwe dla twoich modlitw i wiary.*

*Wzmocnieni tą ufnością, odrzuciwszy nieśmiałość, zabierzmy się do najgłębiej zakrytych obliczeń i nieprzewidzianego morza podnoszących się ze wszystkich stron pytań i nabrzmiątych problemów.*

Autor na początku przytacza aktualny stan wiedzy odnośnie do obliczeń daty Wielkanocy. Stwierdza, że w tych obliczeniach należy brać pod uwagę zarówno ruch Księżyca jak i Słońca. Uwzględnianie jedynie ruchu Księżyca powodowało rozbieżności w obliczeniach. Powołuje się tutaj na starożytne dzieła astronomiczne hebrajskie i greckie, które przy obliczaniu czasu wykorzystywały obserwację zarówno Słońca jak i Księżyca<sup>22</sup>. Przy zastosowaniu tych obliczeń powstawały różne cykle, które stanowiły podstawę do wyznaczania daty Wielkanocy. Wiemy o cyklu Hipolita, a także o cyklu 84-letnim stosowanym od III w. w Rzymie. Nie zachowały się natomiast cykle 25 i 30-letnie, chociaż posiadamy informacje o ich stosowaniu w kalendarzach egipskich i galijskich<sup>23</sup>.

Warto w tym miejscu wyjaśnić konieczność stosowania cyklów paschalnych. Otóż datę Paschy żydowskiej uzależniano od równonocy wiosennej oraz fazy Księżyca. Określano ją na podstawie obserwacji, co powodowało rozbieżności. Na tak rozległym terytorium jak Cesarstwo Rzymskie data mogła być różna w zależności od długości geograficznej, gdyż moment wejścia Słońca w znak Barana (równonoc) jest uzależniony od lokalnego czasu obserwatora. Innym problemem były dni roku przestępnego, stosowane w kalendarzu juliańskim, co powodowało, że równonoc (astronomiczna) zachodziła w kalendarzu w różne dni. Stąd zaistniała potrzeba modelu teoretycznego, który miał przewidywać wystąpienie określonych zjawisk astronomicznych. Na jego użytek należało zastosować model Księżyca teoretycznego, a więc takiego, który ma ściśle określony miesiąc synodyczny (odstęp czasu między kolejno występującymi po sobie nowiami, który wynosi dokładnie 29 dni 12 godzin 44 minuty i 3 sekundy)<sup>24</sup>. Dzięki zastosowaniu takiego modelu (o ile był

---

<sup>22</sup> W literaturze hebrajskiej mamy opis z apokryficznej *Księgi Jubileuszów* (II w. przed Chr.), gdzie Bóg nakazuje Noemu zachowywanie 364-dniowego kalendarza (czyli słonecznego). Znajduje się tam również ostrzeżenie, że uwzględnianie jedynie ruchu księżyca powoduje zamieszanie, gdyż każdego roku będzie ubywać 10 dni. Por. *Księga Jubileuszów* 6, 32-38, tłum. A. Kondracki, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, R. Rubinkiewicz (oprac. i wstępy), Warszawa 1999, 275. Więcej szczegółów astronomicznych znajduje się w etiopskiej *Księdze Henocha* (fragment astronomiczny był prawdopodobnie znany już redaktorowi kapłańskiemu Pięcioksięgu Mojżesza). Zawiera ona dokładne obliczenia zarówno ruchu księżyca jak i słońca. Por. *I Księga Henocha etiopska* 72-74, tłum. R. Rubinkiewicz, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, s. 167-169. Spośród dzieł greckich autor prawdopodobnie nawiązuje do *Almagestu* Ptolemeusza (II w. po Chr.). W nim Ptolemeusz, korzystając z prac Hipparcha, opracował teorię ruchu słonecznego (księga III) oraz księżyca (księga IV). Por. J. NORTH, *Historia astronomii i kosmologii*, tłum. T. i T. Dworak, Katowice 1997, 78-84.

<sup>23</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 73.

<sup>24</sup> Por. E. RYBKA, *Astronomia ogólna*, Warszawa 1952, 53.

dostatecznie dokładny) można było wyznaczać fazy Księżyca, a co za tym idzie również datę Wielkanocy<sup>25</sup>.

W dalszej części rozdziału autor przytacza opinie Izydora, Hieronima i Klemensa, którzy jedynomyślnie określili termin świętowania Wielkanocy, mając na uwadze kalendarz słoneczno-księżycowy, z zastrzeżeniem, by Zmartwychwstanie świętować w niedzielę<sup>26</sup>. Wreszcie powołuje się na autorytet Orygenes, który napisał dzieło na temat Paschy<sup>27</sup>. W swoich rozważaniach cytuje Orygenes w sposób dowolny z charakterystycznym dla niego terminem „przejścia” na określenie znaczenia Paschy<sup>28</sup>. „Przejście” Słońca można interpretować w znaczeniu astronomicznym, jak też (bardziej w stylu Orygenes) alegorycznie – w odniesieniu do Chrystusa. Chrystus będąc Słońcem Sprawiedliwości przez swoje zmartwychwstanie zwyciężył szatana i śmierć, czyli „usunął wszelkie podstępny i przeszkody wszelkich ciemności oraz przyniósł moc i natchnienie elementów całego świata”. Teologię Paschy jako „przejścia” Orygenes opisuje bardzo szeroko, nie opisuje jednak szczegółów astronomicznych poza tymi, które są podane w Księdze Wyjścia. Dlatego *De ratione paschali* zawiera raczej własną teorię autora włożoną w usta niewątpliwego autorytetu, jakim był Orygenes<sup>29</sup>. Swoje uwielbienie dla Orygenes autor przeplata z własną skromnością, gdy próbuje dodać ‘niewielką strużkę’ do potoku wiedzy, który wypłynął od Orygenes. Na koniec tego rozdziału autor dziękuje swojemu mocodawcy (prawdopodobnie ktoś, kto zlecił mu opracowanie nowej metody obli-

<sup>25</sup> Por. E. G. RICHARDS, *Odmierzanie*, 315-316.

<sup>26</sup> Trudno zidentyfikować osoby wymienione w tym miejscu. Z jednej strony mogą to być: Izydor z Peluzjum († 433 r.) lub Izydor z Sewilli († 636 r.), Hieronim ze Strydonu († 420 r.) i Klemens Aleksandryjski († 215 r.). Taka interpretacja wyklucza autorstwo Anatoliusza (patrz poprzedni paragraf). Z drugiej strony D. P. McCarthy i A. Breen broniąc hipotezy o autorstwie Anatoliusza wskazują na inne osoby. Zgadniają się co do osoby Klemensa, natomiast *Hieronimum* uważają za niedokładną rekonstrukcję (w jednym z rękopisów widnieje *heurum*). Proponują *Hereneum* jako bliższe oryginałowi, co wskazywałoby na Ireneusza z Lyonu († 202 r.), który zresztą pojawia się w dalszej części traktatu. W przypadku *Isidorum* postulują umieszczenie w tym miejscu Melitona z Sardes († 190 r.), autora *Homilii paschalnej* – najwcześniejszego chrześcijańskiego pisma o Wielkanocy. Powołują się na jego autorytet w tej dziedzinie poświadczony przez Euzebiusza. W rezultacie mamy 3 osoby, uszeregowane od najstarszej, z których każda zajmowała się zagadnieniami dotyczącymi Wielkanocy i z których każda żyła przed Anatoliuszem. Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 73-75.

<sup>27</sup> Przez wieki nie wiadomo o istnieniu tego pisma. Zostało odkryte dopiero w 1941 r. wraz z innymi rękopisami w miejscowości Tura niedaleko Kairu. Wydaje się, że odnaleziony tekst stanowi komentarz do Księgi Wyjścia. Z tytułowano go *O święcie Paschy*. Por. Wstęp do: *Pisma paschalne*, wstęp, tłum. i kom. St. Kalinkowski, BOK 3, Kraków 1993, 8-10.

<sup>28</sup> Por. ORYGENES, *O święcie Paschy*, w: *Pisma paschalne*, 17-18.

<sup>29</sup> Odwołanie się do autorytetu Orygenes jako „najlepiej wykształconego ze wszystkich” może być argumentem za tym, że dzieło powstało w III w. Orygenes pochodził z Aleksandrii, podobnie jak urodzony pokolenie później Anatoliusz, który na pewno miał styczność z jego twórczością. W drugiej połowie III w. Orygenes był cenionym pisarzem. Zmieniło się to wraz z wybuchem sporów o orygenizm (IV i V w.), które zakończyły się na Soborze Konstantynopolińskim II w 553 r. potępieniem nauki Orygenes. Por. Hasło: "Orygenizm", w: F. CROSS, E. LIVINGSTONE, *Encyklopedia Kościoła t. II*, Warszawa 2004, 399-400. Rzekomy fałszerz z VI w. (wg teorii Kruscha) raczej nie powoływałby się na „autorytet” kogoś potępionego przez Sobór, zwłaszcza, że celem dzieła miała być obrona swojej metody obliczania daty Wielkanocy przed atakami przeciwników z Galii.



czeń paschalnych) za pamięć modlitewną, która jest dla niego wsparciem wobec „podnoszących się ze wszystkich stron pytań i nabrzmiałych problemów”.

2. Jest więc w pierwszym roku początek pierwszego miesiąca, który jest początkiem 19-letniego cyklu, według Egipcjan jest to 26 dzień miesiąca Famenoth, wg Macedończyków 22 dzień miesiąca Dystros, a według Rzymian 25 marca, to jest 8 dzień przed Kalendami Kwietniowymi. Okazuje się, że tego dnia Słońce nie tylko wstępuje w pierwszą część (swego cyklu), lecz jest w nim już czwarty dzień, to jest w pierwszej z 12 części. Ta zaś pierwsza z 12 części, to wiosenne zrównanie dnia z nocą i jest ona początkiem miesiący i głową cyklu oraz zakończeniem biegu gwiazd, czyli planet, które, jak mówi się, są błądzące, i to jest koniec 12 części i kres całego cyklu.

I dlatego mówimy, że ci, którzy uważają, że przed tym początkiem nowego roku należy celebrować Paschę, znacznie się mylą.

Lecz nie my pierwsi daliśmy początek temu obliczeniu: okazuje się, że przyjmowali je starożytni Żydzi i zachowywano je przed przyjściem Chrystusa, jak wyraźnie dowodzi Filon i Józef, lecz także starsi od nich Agatobul i jego uczeń Arystobul z Paniady, który z kolei był jednym z owych siedemdziesięciu starszych, których kapłani posłali do króla Ptolemeusza, aby przetłumaczyć księgi Hebrajczyków na język Greków, i którzy odpowiedzieli królowi na wiele pytań z nauczania Mojżesza.

Oni przeto gdy objaśniali Księgę Wyjścia, powiedzieli, że Paschy nie należy składać w ofierze wcześniej, niż po równonocy wiosennej.

Arystobul dodał ponadto, że w dniu Paschy należy przestrzegać nie tylko tego, czy Słońce przekroczyło równonoc wiosenną, lecz także czy i Księżyc uczynił to samo.

"Gdy więc są dwie równonoc" - mówi - "wiosenna i jesienna, położone w równych odległościach, i na wieczór 14 dnia miesiąca pierwszego jest ustalona uroczystość, kiedy Księżyc jest położony naprzeciwko słońca, co można zaobserwować gołym okiem, okazuje się z pewnością, że Słońce zajmuje stronę równonocy wiosennej, Księżyc zaś przeciwnie - jesienniej".

Po krótkim wstępie autor przystępuje do wyłożenia swojej teorii. Całość tego rozdziału znajduje się również u Euzebiusza, co pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia – przynajmniej w tym fragmencie – z autentyczną pracą Anatoliusza z Laodycei. Jednakże wersja Euzebiusza różni się nieco względem wersji łacińskiej. Przykładem jest data równonocy wiosennej. Tekst cytowany przez Euzebiusza skupia się na dacie, która przypada „według kalendarza egipskiego 26 dzień miesiąca Famenoth, według kalendarza macedońskiego 22 dzień miesiąca Dystros, według Rzymian zaś 11 dzień przed kalendami kwietniowymi<sup>30</sup>”, czyli 22 marca. Wersja łacińska zawiera inną datę według kalendarza rzymskiego, a mianowicie 8 dzień przed kalendami kwietniowymi, czyli 25 marca. Data podana w wersji greckiej jest dziwna, gdyż 26 Famenoth (= 22 Dystros = 22 marca) Słońce jest już czwarty dzień

---

<sup>30</sup> EUZEBIUSZ, *Historia kościelna* VII 32, 14-15.

w znaku Barana<sup>31</sup>. Natomiast wiosenne zrównanie dnia z nocą, które jednocześnie kończy stary i rozpoczyna nowy rok astronomiczny, jest wyznaczane na moment wejścia Słońca w znak Barana. Wynika z tego, że równonoc wiosenna została wyznaczona na dzień 19 marca, co nie jest zgodne z ówczesnymi wyliczeniami astronomicznymi<sup>32</sup>.

Wersja łacińska, jak wspomniano, zawiera datę 25 marca. Skoro tego dnia Słońce jest czwarty dzień w znaku Barana, to równonoc wypada 22 marca. Ta data zgadza się z wyliczeniami Ptolemeusza, niewątpliwego autorytetu w dziedzinie astronomii w tamtych czasach. McCarthy sugeruje, że w wersji łacińskiej należy rozumieć równonoc jako przedział między 22 a 25 marca<sup>33</sup>.

Autor wersji łacińskiej krytykuje również błędne obliczenia, które prowadziły do wyznaczenia terminu Wielkanocy przed równonocą wiosenną. Wiadomo, że takie wyniki pojawiały się niekiedy w obliczeniach żydowskich, które były oparte wyłącznie na cyklach Księżyca i dlatego wyznaczały niekiedy daty obchodów przed równonocą wiosenną, stanowiącą ważny elementach w rachubie opartej na kalendarzu słonecznym. Część chrześcijan, sugerując się ich wyliczeniami, obchodziła Wielkanoc przed równonocą. *De ratione paschali* wyraźnie odrzuca te obliczenia. Przywołuje postacie uczonych żydowskich: Filona (z Aleksandrii), Józefa (Flawiusza) oraz Agatobula i jego ucznia Arystobula z Paniady, którzy jednoznacznie opowiedzieli się za celebrowaniem Paschy po równonocy wiosennej<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Stosowany jest tutaj podział, który stworzyli Babilończycy w V w. przed Chr. Wprowadzili oni 12 znaków zodiaku o równej długości, co później przejęli Grecy przy obserwacji nieba. Nazewnictwo znaków zasadniczo przetrwało do dziś. Por. J. NORTH, *Historia astronomii i kosmologii*, dz. cyt., 36.

<sup>32</sup> Beda Czcigodny cytując Anatoliusza przywołuje rozbieżności, które dotyczyły określenia pierwszego dnia stworzenia świata. Wśród starożytnych panowało przekonanie, że Bóg stwarzając świat uczynił równonoc, gdyż oddzielił światłość od ciemności (por. Rdz 1, 4) w równych proporcjach. Podobnie księżyc miał jaśnieć w swojej pełni, gdyż Bóg nie stworzyłby czegoś niedoskonałego (stąd Pascha – najważniejsze święto chrześcijaństwa - miała wypadać jak najbliżej po równonocy i najbliższej pełni księżyca). To miałby być pierwszy dzień świata. Beda przesuwając ten dzień o 4 dni do przodu, gdyż wtedy Bóg stworzył ciała niebieskie, *aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata* (Rdz 1, 14). Dlatego Słońce jest wtedy w czwartym dniu konstelacji Barana i wtedy można rozpocząć liczenie czasu. Gdy cytując Anatoliusza podaje, że w równonoc Słońce jest już w ¼ swojego dziennego biegu, co miałyby być spowodowane istnieniem roku przestępnego. Por. F. WALLIS, *Bede – The Reckoning of Time*, Chippenham 2004, 24-28.

<sup>33</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 78-80.

<sup>34</sup> U Filona z Aleksandrii znajduje się, podobnie jak u Orygenesesa, skojarzenie Paschy z „przejściem”. Gdy odwołuje się do Księgi Wyjścia, przytacza słowa Mojżesza, który skojarzył początek pierwszego miesiąca roku z równonocą wiosenną. Na 14 dzień tego miesiąca zostało wyznaczone obchodzenie Paschy (por. Wj 12, 1-24). Por. *De Vita Mosis* II, 222-225 [w:] F. H. Colson, *Philo*, t. VI, Londyn 1950, s. 558-561. Józef Flawiusz podaje w jednym z opisów, że Żydzi składają Paschę w pierwszym miesiącu (Nisan), czternastego dnia (licząc według Księżyca), gdy Słońce jest w znaku Barana, a więc po przejściu równonocy. Por. JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela* 3, X, 5, Poznań 1962, s. 206. O Agatobulu nie posiadamy żadnych informacji, natomiast Arystobula wymienia Euzebiusz (również obok Filona i Józefa), gdy omawia twórczość Klemensa Aleksandryjskiego. Por. HE VI, 13, 7. Podobnie Klemens dwukrotnie wspomina o Arystobulu, którego zalicza do perypatetyków, a więc filozofów. W innym miejscu pisze o księgach, które ten napisał dla Ptolemeusza VI Filometora (181-146 przed Chr.) i w których dowodził, że filozofia grecka wiele

Ta cześć wersji łacińskiej jest zgodna z fragmentem Euzebiusza, w którym czytamy:

Wiem, że oni mówią jeszcze bardzo wiele innych rzeczy, częściowo prawdopodobnych, częściowo zaś opartych na dowodach niewzruszonych i starają się ustalić, że święto Paschy i chlebów praśnych należy święcić bezwzględnie po porównaniu dnia z nocą. Lecz pomijam cały ten olbrzymi splot tego rodzaju dowodów, a proszę tylko tych, dla których opadła zasłona z Mojżeszowego Zakonu, by się obliczem niezakrytym zawsze wpatrywali w Chrystusa i sprawy Jego, Jego nauki i męki. Że zresztą u Hebrajczyków pierwszy miesiąc przypadał na porównanie dnia z nocą, stwierdzają również wiadomości zawarte w *Księdze Henocha*<sup>35</sup>.

Ten fragment to, według niektórych badaczy, osobiste uwagi Euzebiusza dopisane do dzieła Anatoliusza<sup>36</sup>.

**3.** *I dlatego w tej zbieżności Słońca i Księżyca Pascha nie powinna być ofiarowana, ponieważ jak długo pozostają w tym biegu, moc ciemności nie jest zwyciężona i dopóki trwa równowaga między światłem i ciemnością, a ciemność nie jest przez światło przewyższona, Pascha nie może być sprawowana. Dlatego też nakazuje się, by Paschę ofiarować po równonocy, ponieważ 14 księżyc przed równonocą i podczas niej nie wypełnia całej nocy. Po równonocy zaś 14 księżyc, po dodaniu jednego dnia, który jest przekroczeniem równonocy, nie zostawi po sobie ciemności, choć do prawdziwej jasności, to jest do wschodu Słońca i początku dnia, będzie dopiero podążać.*

*Dlatego Pan nakazał Mojżeszowi, by przez 7 dni były zachowane chleby praśne do ofiary paschalnej, aby w tym czasie władza ciemności nie mogła przewyższyc światła. I chociaż na początku czterech nocy, to jest 17, 18, 19 i 20, jest ciemno, to jednak 20 nocy Księżyc wschodzi wcześniej i nie pozwala rozpościerać się ciemności aż do środka nocy.*

Autor traktatu podkreślał, że w równonoc można zaobserwować, iż Księżyc jest położony naprzeciwko Słońca, to znaczy po stronie równonocy jesiennej. Teoretycznie zachodzi wtedy sytuacja równowagi między światłem i ciemnością (dzień i noc trwają po 12 godzin). Symboliczne zwycięstwo światła, które od teraz aż do równonocy jesiennej będzie królować nad ciemnością (tylko na półkuli północnej), wpisuje się jako astronomiczne tło dla teologii Paschy, która jest przejściem „z ciemności do przedziwnego światła” (1 P 2, 9). Dlatego należy ją obchodzić po równonocy.

Pozostaje jeszcze kwestia pełni Księżyca. Autor stosuje nazwę „14 księżyc” na określenie pełni Księżyca<sup>37</sup>. Według niego istotne jest to, by Księżyc będąc w pełni

---

zapożyczyła z filozofii żydowskiej, a Platon to nikt inny jak Mojżesz przemawiający po attycku. Por. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Kobierce*, t. I, wstęp, tłum. i kom. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1994, 53-54; 104.

<sup>35</sup> EUZEBIUSZ Z CEZAREI, HE VII 32, 19, tł. A. Lisiecki, s. 355-356.

<sup>36</sup> Por. D. P. MCCARTHY, A. BREEN, *The ante – Nicene Christian Pasch*, 136-138.

<sup>37</sup> Miesiąc księżycowy (synodyczny) ma ok. 29,5 dnia. Zaczyna się od nowiu tzn. fazy, w której księżyc nie widać. Następnie księżyc stopniowo rozświecła się, by w połowie miesiąca (dokładnie 14 i 3/4 dnia) osiągnąć pełnię. Następnie stopniowo on się ściemnia - aż do nowiu, który

rozświetla całą noc<sup>38</sup>. Nie jest to możliwe przed równonocą i podczas niej. Natomiast po przekroczeniu równonocy Księżyc w pełni rozświetla całą noc. Przez 7 dni od pełni, czyli do 20. dnia miesiąca księżycowego, księżyc wschodzi coraz później, dlatego początek nocy jest ciemny. Wydaje się, że kluczowy dla autora jest moment „środką nocy” czyli północ. Jeszcze 20. dnia księżycowego wschodzi przed północą, więc ów najmroczniejszy moment nocy jest jeszcze rozświetlony. To ma pewne znaczenie symboliczne, wskazując, że do tego dnia noc w swoim najciemniejszym punkcie (północ) jest zwyciężona przez światło (księżyc). Autor łączy te fakty z nakazem Boga skierowanym do Mojżesza, aby przez 7 dni zachować chleby praśne (por. Wj 12, 15), gdyż w tym czasie (do 20 dnia księżyca) władza ciemności nie może pokonać światła. Północ jest umowną granicą środka nocy, a więc wzejście księżyca przed północą sprawia, że światło (księżyc) świeci przez większą część nocy.

*4. Ponieważ jednak niemożliwe jest, aby to wszystko nadeszło ściśle w jednym czasie, to jest 14 księżyc i niedziela po przejściu równonocy, a zarazem Pascha musi zostać ofiarowana w Dniu Pańskim, dopuszcza się, byśmy aż do wzejścia księżyca wydłużyli początek naszych uroczystości, ponieważ 20 księżyc, chociaż nie wypełnia całej nocy, to jednak wschodzi przy drugiej straży nocnej i oświeca większą część nocy. Oczywiście jeśli wschód księżyca opóźni się aż do końca drugiej straży, czyli do północy, wtedy nie światło nad ciemnością lecz ciemność będzie miała przewagę nad światłem.*

*Z pewnością w Paschę nie jest możliwe, aby jakaś część mroku panowała nad światłem, gdyż uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest światłem, a między światłem i ciemnością nie ma jedności. I jeśli w trzeciej (straży) Księżyc rozbłyśnie, nie ma wątpliwości, że wzeszedł już 21 lub 22 księżyc, w którym nie jest możliwe ofiarowanie Paschy. Albowiem jeśli w tej fazie Księżyc wyznaczają możliwość celebrowania Paschy, nie tylko nie mogą tego potwierdzić autorytetem Pisma Świętego, lecz i podpadają pod świętokradztwo i winę nieposłuszeństwa oraz niebezpieczeństwo dla dusz, gdy twierdzą, że prawdziwe światło, które włada wszelkim mrokiem, może być ofiarowane przy jakiejś dominacji ciemności.*

O ile poprzedni rozdział skupiał się na wydarzeniu Paschy żydowskiej, o tyle teraz autor przechodzi do rozumienia Paschy jako chrześcijańskiej Wielkanocy. Stwierdza, że może być obchodzona wyłącznie w Dniu Pańskim, czyli w niedzielę. Jednak rzadko się zdarza, by pierwsza pełnia po równonocy przypadła w niedzielę, stąd można przełożyć początek świętowania Wielkanocy aż do 20 dnia miesiąca księżycowego. Z poprzedniego rozdziału wiemy, że taki 20 księżyc wschodzi jeszcze o drugiej straży, a więc przed północą<sup>39</sup>. Stąd większa część nocy jest jeszcze

---

kończy jeden miesiąc synodyczny i rozpoczyna następny. Stąd umownie można stosować 14 księżyc jako pełnię.

<sup>38</sup> Określenie „Księżyc świeci” jest oczywiście potoczne. W rzeczywistości Księżyc odbija światło słoneczne.

<sup>39</sup> W starożytności noc była podzielona na 4 straże, średnio po 3 godziny każda (18.00 - 21.00, 21.00 - 0.00, 0.00 - 3.00, 3.00 - 6.00).

oświetlona. Z drugiej strony, gdy księżyc wzejdzie po północy, wówczas ciemność ma przewagę nad światłem. I wtedy nie wolno już świętować Wielkanocy, gdyż Zmartwychwstanie Pańskie jest światłem, które zwyciężyło ciemność. Jeżeli zaobserwujemy wschód księżyca o trzeciej straży, a więc po północy, wówczas pewne jest, że wzeszedł 21 lub 22 księżyc. Wtedy nie można już celebrować chrześcijańskiej Paschy. Kto twierdzi inaczej, zdaniem autora, popełnia duży błąd i naraża się na świętokradztwo, gdyż sprzeciwia się autorytetowi Pisma świętego<sup>40</sup>.

5. *Wobec tego, nie jest przeciwnie temu twierdzeniu, jak głoszą pewni Gallowie, to co czytamy w Księdze Wjścia: "Pierwszego miesiąca, 14 dnia miesiąca od wieczora będziecie jedli chleb pszaśny aż do wieczora 21 dnia owego miesiąca.*

*Przez 7 dni zaczyn nie będzie znajdował się w waszych domach". Stąd twierdzą, że o 21 księżycu można ofiarować Paschę, nie pojmując, że jeśli 21 księżyc będzie dodany, to chleby pszaśne pozostają (w domach) osiem dni. Tego jednakże nie znajdujemy w Starym Testamencie, gdyż Pan polecił przez Mojżesza: "Przez 7 dni będziecie spożywać chleb pszaśny", chyba że dzień 14 nie będzie policzony przez nich zarówno w chlebach pszaśnych i ofiarowaniu Paschy, co jest przeciw Ewangelii, która mówi: "Pierwszego zaś dnia Pszaśników przystąpili do Jezusa uczniowie". Nie ma wątpliwości, że był to 14 dzień, w którym uczniowie zapytali Pana według zwyczaju od dawna im ustanowionego: "Gdzie chcesz abyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?".*

*Tymczasem potwierdzają tą tezę ci, którzy są oszukani przez ten oto błąd, gdyż nie wiedzą, że dwa księżyce, a więc 13 i 14, 14 i 15, 15 i 16, 16 i 17, 17 i 18, 18 i 19, 19 i 20, 20 i 21 mogą znaleźć się (co jest do udowodnienia) w jednym dniu. Każdy przecież dzień, w odniesieniu do księżyca ma inny numer, gdy rozpoczyna się porankiem, a inny gdy kończy się wieczorem, gdyż dzień o poranku (w odniesieniu do księżyca), to jest aż do szóstej i pół godziny, jest zaliczany jako 13, a tenże wieczorem jest określany jako 14. Dlatego i świętowanie Paschy powinno być wydłużone aż do 21 dnia wieczorem, który to dzień bez wątpienia o poranku (to jest aż do tego czasu, o którym już powiedzieliśmy) jest 20.*

*Oblicz przeto od końca 13 księżyca, który jest początkiem 14, do końca 20 gdzie i rozpoczyna się 21 dzień, a znajdziesz tylko 7 dni chlebów pszaśnych, w których powinna być ofiarowana najprawdziwsza Pascha postanowiona władzą Pana.*

Rozdział jest polemiką z uczonymi z Galii, którzy twierdzą, że czas na świętowanie Paschy należy przedłużyć do 21 dnia księżyca<sup>41</sup>. Stąd podejmuje sporną in-

---

<sup>40</sup> *De ratione paschali* wyznacza czas na świętowanie Wielkanocy w granicach 14-20 księżyca. Ostry ton autora dotyczy prawdopodobnie wyliczeń Hipolita i jego następców, którzy ten przedział rozszerzyli do 22 księżyca. Jeszcze w roku 600 Kolumban w liście do papieża Grzegorza cytował ten fragment, który uważał za ortodoksyjną wykładnię wyliczeń paschalnych. Por. KOLUMBAN, *Pisma*, PSP 60, Warszawa 1995, 79-82.

<sup>41</sup> Przywołanie sporu z uczonymi z Galii jest jedną z osi sporu o autorstwo *De ratione paschali*. Zwolennicy hipotezy o fałszerstwie dokonanym w VI w. na Wyspach Brytyjskich twierdzą, że chodzi tu o polemikę z metodą Wiktoriusza z Akwitani, powstałą w 457 r. i stosowaną w Galii do VIII w. Natomiast obrona granic święta 14-20 dnia księżyca miało posłużyć jako argument w sporze między celtycką a rzymską metodą, która uznawała przedział od 15 lub 16 do 21 lub 22

terpretację fragmentu z Księgi Wyjścia: „Pierwszego miesiąca, 14 dnia miesiąca od wieczora będziecie jedli chleb praśny aż do wieczora 21 dnia owego miesiąca. Przez 7 dni zaczyn nie będzie znajdował się w waszych domach” (Wj 12, 18-19).

Jeżeli, jak chcą Galowie, jeszcze 21 dnia księżycy można celebrować Paschę, to czas chlebów praśnych wydłuży się do 8 dni.

Autor traktatu dowodzi, że Wielkanoc można celebrować jedynie do wieczora 21 dnia miesiąca, gdyż o poranku jest jeszcze 20 księżyc, który „panuje nad nocą”. Po zachodzie Słońca tego dnia wschodzi już 21 księżyc, który „ulega władzy ciemności” (wschodzi po północy). Tak więc dominacja światła, a więc czas kiedy można świętować Zmartwychwstanie, kończy się 21 dnia o zachodzie Słońca. W tym międzyczasie pozostaje dokładnie 7 dni chlebów praśnych, jak nakazuje Biblia.

*6. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby ci, którzy dodali 3 dni przed równonocą, kiedy według nich można ofiarować Paschę, pomylili się co do tego 21 dnia księżycowego. Całkowicie pewna jest absurdalność takiego mniemania, gdyż zostało jasno stwierdzone przez najbardziej znanych historiografów żydowskich i 70 starszych, że Pascha nie może być ofiarowana w czasie równonocy.*

Kontynuując polemikę z uczonymi z Galii autor wytyka im inny błąd, a mianowicie wyznaczenie równonocy 3 dni wcześniej<sup>42</sup>. Z jego punktu widzenia jest to okres przed równonocą, a więc czas zakazany dla obchodów paschalnych.

*7. Nie stanowiło to problemu dla tych, którym dozwolone było (zgodnie z Prawem) celebrować Paschę w jakiegokolwiek dzień, gdy tylko 14 księżyc nadchodził po równonocy. Naśladując ich przykład wciąż dziś wszyscy biskupi Azji, którzy niewątpliwie podjęli regułę od niekwestionowanego autorytetu, to jest Jana Ewangelisty spoczywającego na piersi Pana i spijającego Jego duchowe nauczanie, przez wszystkie lata ilekroć przypadał 14 księżyc i baranek był ofiarowany u Żydów, celebrowali Paschę po przejściu równonocy, nie zgadzając się z autorytetem tych, to jest Piotra i Pawła i ich następców, którzy nauczali wszystkie Kościoły, w których zasiali duchowe nasiona Ewangelii, że uroczystość Zmartwychwstania Pana można celebrować tylko w niedzielę.*

*Stąd ma początek spór między ich następcami, to jest Wiktorem, biskupem miasta Rzymu w tym czasie, i Polikratesem, który, jak się wydaje, miał wówczas pierwszeństwo wśród biskupów Azji, który to spór najwłaściwiej został rozwiązany przez Ireneusza, wówczas zwierzchnika części Kościoła zwanej Galią, w ten sposób, że obu stronom sporu wytrwałym w swojej regule, nie godzi się odrzucić zwyczajów odziedziczonych z dawnych czasów.*

---

księżycy. Sprawę rozstrzygnięto na synodzie w Whitby w 664 r. na korzyść Rzymu. W czasie debaty synodalnej, biskup Colman, obrońca metody celtyckiej, przywoływał jako autorytet Anatoliusza – uważanego przez niego za autora *De ratione paschali* (BEDA, *Historia Kościoła* 3, 25).

<sup>42</sup> Anatoliusz przyjmował, że równonoc przypadała 19 marca (według innych badaczy - 18 marca), zob. A. A. MOSSHAMMER, *The Easter Computus*, s.141. Hipolit, żyjący przed Anatoliuszem, wyznaczył datę równonocy na 16 marca.

*Tamci (spadkobiercy nauki św. Jana) bez wąpienia przestrzegali dnia Paschy 14 dnia pierwszego miesiąca według Ewangelii, jak uważali, nic obcego nie dodając lecz zachowując we wszystkim zasady wiary. Ci zaś, którzy przekraczają dzień Męki Pańskiej, wypełniony smutkiem i żalem, potwierdzają, że nie wolno celebrować tajemnicy Paschy Pana kiedy indziej jak tylko w niedzielę, w którą wydarzyło się zmartwychwstanie Pana spośród umarłych, i w której ma początek przyczyna naszej wiecznej radości.*

*Ponieważ z jednej strony, według tego, co zostało polecane przez apostoła, a w zasadzie od Pana, że powinniśmy się smucić ze smutnymi i być złączeni cierpieniem z Nim rozciągniętym na krzyżu mówiącym: "Smutna jest dusza moja aż do śmierci". Z drugiej strony, gdy zatriumfował nad dawnym wrogiem i z jego gardzeli porwał setną owcę, także jego samego zawitymi pętami związawszy, i gdy pokonał przeciwników decydującym zwycięstwem, polecił, byśmy współradowali się z Jego radością, mówiąc: "Cieszcie się ze mną ponieważ znalazłem moją owcę, którą zgubiłem".*

Rozdział nawiązuje do kwestii kwartodecymianów, którzy celebrowali Wielkanoc 14 dnia miesiąca, bez względu na dzień tygodnia. Autor objaśnia tradycję przejętą z chronologii św. Jana, która zakorzeniła się w Azji Mniejszej. Przytacza również spór między papieżem Wiktorem, a biskupem Polikratesem, który został rozwiązany dzięki pośrednictwu Ireneusza<sup>43</sup>. Wydaje się, że autor próbuje pogodzić dwa sposoby przeżywania Wielkanocy (kwartodecymianie skupiali się na Męce Chrystusa, podczas gdy pozostałe Kościoły na Zmartwychwstaniu). Przywołuje słowa św. Pawła, który pragnie byśmy „płakali z tymi, którzy płaczą i weselili się z tymi, którzy się weselą<sup>44</sup>”. Tak więc należy obchodzić pamiątkę Męki jako czas współcierpienia ze Zbawicielem, by następnie radować się razem z Nim ze zwycięstwa „nad dawnym wrogiem”<sup>45</sup>.

**8.** *To zaś, co nam doradzają, że przestępując 14 księżyc nie możemy celebrować jasnego początku Paschy, nas nie porusza ani nie niepokoi. Chociaż bowiem twierdzą, że nie wolno przeciągać początku Paschy do 20 księżyca, to jednak nie mogą zaprzeczyć, że może być przesunięty do dnia 16 i 17, które występują w tym dniu, w którym Pan nasz zmartwychwstał. Lecz postanawiamy, że lepiej jest aż do 20 księżyca przenieść Paschę na Dzień Pański, niż z powodu 14 księżyca Dzień Pański przyspieszyć, w którym na początku zostało nam ukazane światło, a teraz na końcu korzyści wszelkiego teraźniejszego dobra i nadzieja przyszłości, gdyż Pan dzień 20 nie mniejszą czcią otacza niż 14.*

*Bowiem w Księdze Kapłańskiej tak jest polecane: "W pierwszym miesiącu 14 dnia miesiąca wieczorem jest Pascha dla Pana. A 15 dnia tego miesiąca jest Święto Przaśników dla Pana. Siedem dni będziecie jedli chleby przaśne. Dzień pierwszy*

---

<sup>43</sup> Autor stwierdza, że „wciąż dziś wszyscy biskupi Azji” trzymają się rachuby kwartodecymianów. Jednak w drugiej połowie III w. (zakładany czas powstania dzieła) problem kwartodecymianów był już marginalny.

<sup>44</sup> Por. Rz 12, 15.

<sup>45</sup> Możliwe nawiązanie do Ap 20, 1-2.

*będzie dla was najbardziej uroczysty i święty, nie będziecie w nim wykonywać żadnej pracy służebnej. Dzień zaś 7 będzie dla was bardziej uroczysty i święty. Nie będziecie w nim wykonywać żadnej pracy służebnej".*

*I dlatego potwierdzamy, że nie ponoszą żadnej winy przed sądem Chrystusa ci, którzy na ten dzień przenoszą początek uroczystości paschalnych, szczególnie gdy jesteśmy zamknięci w trzech ograniczeniach, to jest, mamy czcić uroczystość Paschy w niedzielę, po przejściu równonocy nie przekraczając 20 księżycy.*

Kontynuując polemikę z kwartodecymanami autor sugeruje, aby nie brać pod uwagę ich ograniczenia, jakoby Wielkanocy nie można było obchodzić po 14 księżycu. Jest on zdania, że najistotniejszym wydarzeniem tego, co dziś nazywamy Triduum Paschalnym, jest Zmartwychwstanie. Stąd, trzymając się ich rachuby, skoro ukrzyżowanie Jezusa miało miejsce 14 księżycy, celebrowanie Zmartwychwstania wypada 16 i 17 księżycy<sup>46</sup>. Ograniczenie do 14 księżycy spełnia swoją rolę, o ile celebrowanie się jedynie wydarzenia Wielkiego Piątku. Jeżeli natomiast chcemy to zsynchronizować z Niedzielą Zmartwychwstania, należy ten przedział wydłużyć do 20 księżycy, gdyż 14 księżyc może przypaść w dowolny dzień tygodnia.

W dalszej części autor podkreśla znaczenie niedzieli zmartwychwstania, jako „początku, w którym zostało nam ukazane światło”. Podkreśla też, że kurczowe trzymanie się 14 księżycy nie jest konieczne, gdyż chociażby 20 księżyc jest takim samym darem od Pana i jest przez niego otoczony niemniejszą czcią. Powołuje się na nakaz z Księgi Kapłańskiej, by Paschę obchodzić 14 nisan wieczorem, a 15 nisan Święto Przaśników. Po 7 dniach jedzenia chlebów przaśnych ostatni dzień był obchodzony szczególnie uroczyście<sup>47</sup>. Przenosząc tę zasadę na grunt chrześcijański autor stwierdza, że wolno obchodzić chrześcijańską Paschę aż do 20 księżycy, który to czas również dla Żydów jest świąteczny. Broni on w ten sposób poglądów swoich poprzedników, którzy stanąwszy przed trybunałem Chrystusa, nie powinni ponieść kary za swoje ustalenia dotyczące daty świętowania Wielkanocy. Tym bardziej, że klauzula, aby świętować w niedzielę po przejściu równonocy, wymusza, aby rozszerzyć przedział czasowy do 20 księżycy.

**9.** *Jednak najbystrzejsi mężowie twierdzą, że jest niemożliwe, by w tym ograniczonym, 19-letnim cyklu znaleziono datę najprawdziwszej Paschy, to jest w niedzielę przekraczającą równonoc i nie przekraczającą 20 księżycy. Ustalimy jednak, jak powiedzieliśmy, cykl lat z ruchami Księżyca, obliczając przedtem dni, w których ruchami zmiennymi rok toczy się w Kalendach, Nonach, Idach oraz w wschodzie i zachodzie Słońca.*

<sup>46</sup> Wydaje się, że autor nawiązuje do rzymskiej rachuby dni, w myśl której dzień rozpoczynał się o 12.30. Wtedy następuje rozbieżność między dniem liczonym po rzymsku, a tym z kalendarza księżycowego. I tak niedziela wielkanocna, liczona od 12.30 do 12.30 „zawiera w sobie” zarówno 16 jak i 17 księżyc.

<sup>47</sup> Por. Kpł 23, 4-8.



Następny rozdział jest wstępem do wyłożenia zasad 19-cyklu. Autor jest świadomy, że zasady te nie są jednomyślnie przyjmowane. Niektórzy twierdzą, że cykl 19-letni nie pozwala na trafne wyznaczanie daty Wielkanocy, przy zastosowaniu ograniczeń, które przyjął autor (niedziela po równonocy, najpóźniej o 20 księżycu). Na obronę założeń *De ratione paschali* zostaną podane szczegółowe dane przy uwzględnieniu zarówno ruchu Księżyca, jak i Słońca.

## 10.

		Kalendy		Nony		Idy		Pridie	
		dzień	księżyc	dzień	księżyc	dzień	księżyc	dzień	księżyc
TEBER	Styczeń	1	1	5	5	13	13	31	1
SABAD	Luty	32	2	36	6	44	14	59	29
ADAR	Marzec	60	1	66	7	74	15	90	2
NISAN	Kwiecień	91	3	95	7	103	15	120	3
IAR	Maj	121	4	127	10	135	18	151	4
SIUAN	Czerwiec	152	5	156	9	164	17	181	5
TAMNI	Lipiec	182	6	188	12	196	20	212	6
AB	Sierpień	213	7	217	11	225	18	243	7
ELUL	Wrzesień	244	8	248	12	256	20	273	8
TISTRİ	Październik	274	9	280	15	288	23	304	9
MUR-SUSIA	Listopad	305	10	309	14	317	22	334	10
-	Grudzień	335	11	339	15	347	23	365	11
TEBER	Styczeń	366	12						

Wyniki obserwacji ruchu Słońca i Księżyca w ciągu roku zostały umieszczone w tabeli. Rok został podzielony na miesiące według terminologii rzymskiej. Obok rzymskich nazw miesięcy zostały umieszczone ich hebrajskie odpowiedniki. W każdym miesiącu został wpisany numer dnia według kalendarza słonecznego i księżycowego w czterech kluczowych dniach każdego z miesięcy – Kalendach, Nonach, Idach i Pridiach. Kalendy oznaczały pierwszy dzień miesiąca. Nony to dziewiąty dzień przed Idami, czyli piąty dzień miesiąca oprócz marca, maja, lipca i października gdzie oznacza siódmy dzień miesiąca. Idy przypadały w połowie miesiąca, która wypadała zwykle 13 dnia miesiąca oprócz marca, maja, lipca i października, kiedy występowała 15. Natomiast Pridie oznaczało ostatni dzień miesiąca, czyli dzień przed Kalendami<sup>48</sup>.

Za początek cyklu autor przyjął pierwszy dzień stycznia, gdy Księżyc znajduje się w nowiu. Miesiące słoneczne zostały określone według kalendarza juliańskiego

<sup>48</sup> Por. E. G. RICHARDS, *Odmierzanie czasu*, 193.

(ten układ przetrwał do dziś), natomiast w przypadku miesięcy księżycowych należało zastosować kombinację 29. i 30. dniowych miesięcy, gdyż miesiąc księżycowy liczy w przybliżeniu 29,5 dnia. I tak, gdy miesiąc słoneczny liczył 31 dni, wówczas księżycowy liczył 30. W pozostałych przypadkach (30 lub 28 dni) miesiąc księżycowy liczył 29 dni. Wyjątkiem był jedynie marzec, gdzie miesiąc księżycowy liczył 29 dni. Była to autorska propozycja Anatoliusza, gdyż Rzymianie stosowali kombinację naprzemienną: w styczniu miesiąc księżycowy liczył 30 dni, w lutym 29, w marcu 30 itd. Ostatecznie, zgodnie ze swoimi założeniami, autor przedstawił rezultaty w postaci tabeli obejmującej 1 rok (od 1 stycznia do 1 stycznia)<sup>49</sup>.

**11.** *Teraz zaś po obliczeniu dni i pokazaniu ruchu Księżyca, po ukończeniu których cały rok obraca się, ma zostać rozpoczęty początek cyklu. [Ta Pascha jest od 6 kalend kwietnia do 9 kalend maja].*

Kalendy		Równonoc		Pascha	
dzień	księżyc	dzień	księżyc	dzień	księżyc
Niedziela	1	Sobota	25	16 kwietnia	18
Poniedziałek	12	Niedziela	7	1 kwietnia	14
Wtorek	23	Poniedziałek	18	21 kwietnia	16
Środa	4	Wtorek	28	13 kwietnia	18
Czwartek	15	Środa	10	29 marca	14
Piątek	26	Czwartek	21	18 kwietnia	16
Sobota	7	Sobota	2	9 kwietnia	17
Poniedziałek	18	Niedziela	13	1 kwietnia	20
Wtorek	29	Poniedziałek	23	14 kwietnia	14
Środa	10	Wtorek	5	6 kwietnia	17
Czwartek	21	Środa	16	29 marca	20
Piątek	2	Czwartek	26	11 kwietnia	14
Sobota	13	Piątek	8	3 kwietnia	17
Niedziela	24	Sobota	19	23 kwietnia	19
Poniedziałek	5	Niedziela	29	8 kwietnia	14
Wtorek	16	Poniedziałek	11	31 marca	17
Środa	27	Środa	22	19 kwietnia	18
Piątek	8	Czwartek	3	11 kwietnia	20
Sobota	20	Piątek	15	27 marca	17

W kolejnym rozdziale autor przedstawił cykl 19-letni, który rozpoczyna się niedzielą, jako pierwszym dniem roku, przy jednoczesnym nowiu Księżyca. Przy każdym roku zostaje określony jego pierwszy dzień, równonoc oraz data Wielkanocy

<sup>49</sup> Identyczne zestawienie znajdujemy u Bedy, gdy podaje metodę obliczania księżyca w dowolnym dniu roku. Por. BEDA, *De temporum ratione*, 22, w: F. WALLIS, *Bede*, 69-71.

przy równoczesnym uwzględnieniu dnia księżycowego. Tak więc mamy 19 kolejnych lat, po upływie których cykl wraca do swojego początku (w 19 roku cyklu pierwszy dzień roku przypada w sobotę o 20 księżycu, natomiast rok później jest to niedziela o 1 księżycu – tak jak 19 lat wcześniej).

Z tabeli wynika, że autor przyjął 25 marca jako dzień równonocy wiosennej, co jest zgodne z jego wcześniejszymi założeniami (przypomnijmy, że wersja Euzebiusza zawierała datę 22 marca, która to nie pasuje do niniejszych obliczeń).

Analizując dane z tabeli można jednakże zauważyć pewną niekonsekwencję. Przypomnijmy, że Wielkanoc można obchodzić po równonocy, w najbliższą niedzielę po pełni Księżyca. Autor zamknął ten przedział między 14 a 20 księżycem. W czternastym roku równonoc wypada w sobotę (25 marca) przy 19 księżycu. Teoretycznie można obchodzić Wielkanoc już następnego dnia, gdyż mamy wtedy 20 księżyc – ostatni możliwy dzień świętowania. Jednak autor przenosi Wielkanoc na 23 kwietnia.

Sam cykl, mimo pewnych uchybień, zasadniczo pozwalał przewidzieć datę Wielkanocy. Aczkolwiek w dłuższej perspektywie czasowej te rozwiązania okazałyby się niewystarczające.

**12.** *Cykl 19-letni nie jest uznawany za słuszny przez pewnych badaczy z Afryki, którzy ułożyli większe cykle, gdyż okazuje się przeciwny ich poglądom i przypuszczeniom. Zaiste sporządzają oni najdokładniejsze w ich mocy obliczenia, określając jakiś początek i koniec Paschy, to jest, że Pascha nie może być ofiarowana ani przed 11 kal. kwietnia, ani po 21 księżycu i 11 kal. maja.*

*Nakazujemy, aby te ograniczenia nie tylko nie były przestrzegane, lecz nawet określamy je jako godne potępienia i zniszczenia, gdyż bez wątplenia w dawnym Prawie tylko to jest postanowione jako godne zachowania: Pascha nie będzie ofiarowana przed przekroczeniem równonocy wiosennej, w której ostatecznie kończy się jesienna część (równonocy), 14 dnia miesiąca pierwszego, który jest wyznaczony nie ruchami dnia, lecz Księżyca. Odkąd zostało to postanowione nakazem Pana i zgadza się z wiarą katolicką, żaden mądry człowiek nie będzie miał wątpliwości, że jest niedozwolonym i niebezpiecznym, aby każdego roku to uprzędkać. I dlatego wystarczy, aby wszyscy święci i katolicy mężowie - odkładając na bok przeciwstawne mniemania i poglądy – strzegli tego, by zamknąć uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w granicach, które wytyczyliśmy.*

Opisane powyżej założenia odnośnie 19-letniego cyklu stoją w sprzeczności z wyliczeniami komputystów z Afryki, którzy datę Wielkanocy umieszczali między 22 marca a 21 kwietnia<sup>50</sup>.

---

<sup>50</sup> Jeżeli chodzi o autorów afrykańskich to prawdopodobnie autor nawiązuje do pisma *De Pascha computus* powstałego w północnej Afryce w roku 243. W nim autor, zwany Pseudo-Cyprianem, opracował cykl 112-letni czerpiąc z prac Hipolita. Por. G. OGG, *The Pseudo-Cyprianic De Pascha Computus* (tłum. i oprac.), Londyn 1955. Ramy czasowe, które podaje autor, znajdujemy w aktach Synodu w Cezarei, których jednak autentyczność jest kwestionowana. Przypisuje się je biskupowi Teofilowi z Cezarei. Fragment jego wypowiedzi znany też jako *Epistola Philippi de pascha* cytuje Beda. Por. BEDA, *De temporum ratione*, 47, w: F. WALLIS, *Beda*, 129.

Autor traktatu atakuje wyliczenia Afrykańczyków, powołując się na autorytet Prawa, które nakazywało ofiarować Paschę po przejściu równonocy wiosennej, 14 dnia pierwszego miesiąca (przy zastosowaniu kalendarza księżycowego)<sup>51</sup>. Punktem zapalnym jest w tym wypadku data równonocy, którą autor ustalił na 25 marca, podczas gdy inni stosowali datę 22 marca. Według niego świętowanie przed 25 marca jest „niedozwolone i niebezpieczne”, gdyż uprzedza to właściwą celebrację. Na końcu w formie polecenia podaje, by świętować Wielkanoc jedynie w granicach przez niego określonych.

**13.** *Ponadto, co się tyczy prośby wyrażonej w twoim liście, bym spróbował włączyć do tego dziełka (obliczenia) wschodów i zachodów Słońca, które wyrażają się w skracaniu długości dnia, następująco się to streszcza: Przez 15 dni i pół godziny, podczas przechodzenia Słońca przez 4 pojedyncze punkty każdego dnia, i od 8 kal. stycznia do 8 kal. kwietnia godzin (nocnych) ubywa, aż do ubytku 12 godzin i jednej części. I to jest pierwsza część, i od niej rozpoczyna się pierwsza z dwunastu częstek.*

*Tego dnia wieczorem, jeśli wypada 14 księżyc, był ofiarowany baranek u Żydów. Jeżeli zaś dzień ten zostanie przekroczony i wieczorem tego dnia będzie już 15 lub 16 księżyc, Pascha byłaby celebrowana wieczorem 14 dnia drugiego księżyca tego samego miesiąca ponieważ: przez siedem dni spożywali chleby praśne aż do dnia 21 wieczorem.*

*My przeto podobnie jeśli zdarzy się, że w 7 kal. kwietnia wypadnie niedziela i 14 księżyc, powinniśmy tego dnia celebrować Paschę. Lecz jeśli będzie to 15 lub 16 aż do 20 księżyca, przez poszanowanie Zmartwychwstania Pańskiego, które zdarzyło się w niedzielę, my podobnie powinniśmy je celebrować, tak jednak, aby początek Paschy nie przestąpił końca tych uroczystości, to jest 20 księżyca. I dlatego stwierdziliśmy, że niemało zawinili ci, którzy ośmielili się wyprzedzić lub przekroczyć tą liczbę, która występuje w Piśmie świętym.*

*I od 8 kal. kwietnia aż do 8 kal. lipca przez 15 dni i 2 godziny, godzina (nocna) jest uszczuplana, przez 2 i pół momentów i 6-tą część momentu przez każdy dzień gdy Słońce się podnosi, i od 8 kal. lipca do 8 kal. października podobnie przez 15 dni i przez 4 godziny godzina (dzienna) jest uszczuplana w każdym dniu przez tę samą liczbę momentów, gdy Słońce się obniża. I czas jaki pozostaje między 8 kal. października a 8 kal. stycznia jest ograniczony podobną liczbą dni, godzin i momentów, tak aby w 8 kal. lipca godzina (dzienna) miała 1,5 godziny (równonocnej) i w 8 kal. stycznia (godzina dzienna) miała 0,5 godziny (równonocnej).*

*Dzień bowiem i noc aż dotąd się skraca, tak, że te 12 godzin, które w równonoc wiosenną na początku świata zostały ustanowione nakazem Pana, w 8 kal. lipca, gdy noc się skróciła, w związku z przechodzeniem Słońca przez wyżej wspomniane stopnie, zostają dodane do tych dwunastu tak, że tworzą w sumie 18. I ponownie 12 godzin (dnia i nocy), które są wypełnione w jesienną równonoc przy zachodzie Słońca, w 8 kal. stycznia okazują się być oddzielone jako 6 godzin (dziennych) podzielone na 12*

<sup>51</sup> W Piśmie świętym nie znajdujemy odwołania do równonocy przy określaniu świętowania Paschy.

(części), gdy noc trzyma 18 godzin (nocnych) podzielonych na 12 (części), podobnie jak noc w 8 kal. lipca ma 6 (godzin nocnych) podzielonych na 12 (części).

Niniejszy rozdział odbiega nieco od głównego tematu dzieła, jakim jest metoda ustalania daty Wielkanocy. Tutaj autor wyklada swoją teorię na temat roku słonecznego i związanych z nim zmian długości dnia i nocy. Jest to, jak zauważa, odpowiedź na prośbę swojego mocodawcy, który chciał, aby włączyć te obliczenia do dzieła o rachubie paschalnej.

Rozdział zajmuje się jednakże także ustaleniem przedziału czasu na celebrację Wielkanocy. Powtarza założenia opisane wcześniej. Wychodząc od Paschy żydowskiej stwierdza, że jeżeli w równonoc wypadł 14 księżyc, to wówczas Żydzi ofiarowali baranka. Jeśli zaś 14 księżyc wypadnie przed równonocą, Paschę należy świętować 14 księżyca następnego miesiąca. Pimso przechodzi następnie do chrześcijańskiej celebracji, zakładając, że jeśli 26 marca wypadnie niedziela i 14 księżyc, to można już wtedy obchodzić Wielkanoc. W pozostałych przypadkach należy trzymać się podanych wcześniej ograniczeń, a mianowicie świętować Wielkanoc po równonocy w niedzielę między 14 a 20 księżycem.

**14.** *Obyś nie ignorował faktu, że te 4, które wyznaczyliśmy jako granice pór roku, chociaż są położone blisko Kalend w następnych miesiącach, to jednak każda z nich znajduje się w środku pory roku, to jest wiosny i lata, jesieni i zimy. I dalej: początki pór roku nie pokrywają się z początkiem Kalend, lecz każda pora roku rozpoczyna się w ten sposób, że od pierwszego dnia wiosny równonoc dzieli ten czas, 8 kal. lipca dzieli lato, jesień dzieli 8 kal. października i zimę - 8 kal. stycznia.*

Ostatni fragment dotyczy podziału na pory roku. Autor stwierdza, że 4 kluczowe daty w roku, które zostały podane wcześniej (25 marca, 24 czerwca, 24 września i 25 grudnia) znajdują się w środku odpowiednich pór roku. A więc różni się to od dzisiejszego podziału, w myśl którego daty równonocy i przesilen są początkiem odpowiednich pór roku<sup>52</sup>.

\* \* \*

Analiza łacińskiego traktatu *De ratione paschali*, przydzielanego Anatoliuszowi z Laodicej wskazuje, że zawiera on wiele cennych elementów rachuby paschalnej dyskutowanych w III wieku, gdy powstały chrześcijańskie zasady tej rachuby, ale istotnych także w sporach o datę Wielkanocy na Wyspach Brytyjskich w VII wieku. Na podstawie samej treści pisma trudno rozstrzygnąć kwestię autentyczności

---

<sup>52</sup> Podobny schemat znajdujemy u rzymskiego pisarza Marka Terencjusza Warrona (zm. 27 r. przed Chr.), który w swoim dziele *Rerum rusticarum* wyznaczył początki pór roku w zbliżony sposób. Por. I. MIKOŁAJCZYK, *Traktat rerum rusticarum libri tres Marka Terencjusza Warrona*, Toruń 1992. Także Pliniusz Starszy (zm 79 r. po Chr.) w *Historii Naturalnej* dokonał podobnego podziału. Por. *Historia Naturalna* II, 122-125, w: H. RACKHAM, *Pliny – Natural History*, Londyn 1958, 262-267. Wynika stąd, że autor zapożyczył podział na pory roku z rachuby rzymskiej. Ten fragment zacytował Beda w rozdziale poświęconym porom roku. W jego czasach (VIII w.) ścierały się już dwa poglądy: jeden rzymski podjęty przez Anatoliusza, oraz drugi głoszony przez Izydora z Sewilli. Por. BEDA, *De temporum ratione*, 35, w: F. WALLIS, *Bede*, 100-103.

pisma. Wydaje się, że można przyjąć hipotezę ostatnich wydawców traktatu, którzy uznali autorstwo Anatoliusza z Laodycei i uznać, że pismo zasadniczo pochodzi z III wieku. Niektóre fragmenty pisma zdają się jednak wskazywać, że zostało ono w pewnym stopniu dostosowane do problematyki późniejszej, jaka się pojawiała we wczesnośredniowiecznych sporach brytyjskich.

#### PROBLEM OF THE DATE OF EASTER IN THE EARLY CHRISTIANITY

##### *DE RATIONE PASCHALI* OF ANATOLIUS OF LAODICEA

###### *Summary*

This article is presenting and analyzing the treatise *De ratione paschali*, preserved in Latin and attributed to Anatolius of Laodicea (died c. 282; his treatise on Easter written in Greek is known only from the fragment in the *Church History* of Eusebius). It results from the analysis of content of the Latin writing that comes into existence in the connection with disputes about the date of Easter in the British Isles in VII c.